



Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 45 (689) 13 listopada 2016 r.

11 listopada *Pamiętamy o bohaterach*



Cmentarz poległych za Ojczyznę w Sanoku, fot. Ks. Tomasz Grzywina

O sądzie szczegółowym, który czeka nas po śmierci

„*Oto nadchodzi dzień, palący jak piec*” (Ml 3,19) – to słowa z Księgi proroka Malachiasza, zapowiadające sąd ostateczny. Ten sąd jest tematem wielu ksiąg biblijnych, szczególnie tych, które mają wymiar apokaliptyczny, które zapowiadają koniec świata i ostateczny rozrachunek. O czasach ostatecznych mówi także Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii. Ale my, chrześcijanie, żyjący w XXI wieku, wiemy, że data końca świata i sądu ostatecznego nigdy nie będzie znana i prawdopodobnie jeszcze wiele pokoleń będzie czekać na tę chwilę. Dlatego każdy z nas powinien raczej zdać sobie sprawę, że zanim nastąpi ostateczny koniec wszystkiego, co ziemskie, każdy człowiek będzie musiał stanąć przed Bogiem na sądzie szczegółowym.

Sąd szczegółowy to chwila, o której mówi wyraźnie Katechizm Kościoła Katolickiego. Zaraz po śmierci człowieka nastąpi zapłata stosownie do jego czynów i wiary (por. KKK 1021). Św. Paweł pisze: „*Wszyscy musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał odpłatę za uczynki dokonane w ciele – złe lub dobre*” (2 Kor 5,10). Sąd szczegółowy polega na odniesieniu życia człowieka do wymagań Chrystusa. Katechizm wymienia trzy możliwości, które pojawiają się po Bożym osądzie: bezpośrednie wejście do szczęścia nieba, stan oczyszczenia lub bezpośrednie potępienie na wieki (KKK 1022).

Tylko tyle mówi o sądzie szczegółowym Katechizm Kościoła Katolickiego. Wszystkie pozostałe dywagacje pochodzą z rozmyślań teologicznych nad słowem Bożym, objawieniami prywatnymi, psychologią człowieka czy jego naturą. Niejednokrotnie mówi się o tym, że człowiek stanie przed Bogiem ogołocony ze wszystkiego, co materialne, aby zdać sprawę ze swego

życia. Wtedy przed jego oczami Bóg przedstawi wszystkie wydarzenia, które się dokonały w doczesności, podobnie, jak następują po sobie kolejne klatki filmowe. Wtedy, stając przed „Bogiem – Prawdą” zdamy sobie sprawę ze wszystkiego, co było złe w naszym życiu, ale też ujrzemy lepiej wszelkie dobro, dokonane przez siebie. W perspektywie nieskończonej miłości Boga dostrzeżemy wszystko dokładnie i jasno. Nie ulega wątpliwości, że będziemy sądzeni przede wszystkim z miłości, bo o tym mówi wyraźnie Chrystus w wizji sądu ostatecznego z Ewangelii Mateusza (Mt 25). Niektórzy teologowie mówią o tym, że to nie Bóg wyda wyrok na nas, ale że każdy człowiek sam będzie musiał wydać wyrok na siebie i zdecydować o swojej przyszłości na wieki.

Warto sobie uświadomić, że Bóg nie jest okrutnym tyranem, ale kochającym Ojcem. Dlatego nie będzie szukał okazji, aby przydeptać i stłamsić człowieka, ale raczej będzie czynił wszystko, żeby uratować swoje stworzenia od kary i potępienia. Skoro Bóg nie oszczędził własnego Syna, aby nas ratować od śmierci, to tym bardziej znajdzie dla człowieka wystarczająco dużo usprawiedliwień, aby go ocalić. Sama nasza ludzka, tak mdła w codzienności, natura już jest powodem do usprawiedliwienia. W naszej psychice jest mnóstwo zranień, ograniczeń, dysfunkcji, które sprawiają, że tak trudno jest nam podążać za świętością. Dlatego Bóg Miłości będzie miał to na uwadze i uratuje niejednego z tych, których my, ludzie, sakazalibyśmy pewnie na potępienie. Mówił o tym Pan Jezus w przenośni: „*Ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi*” (Mt 20,16). Bóg będzie miłosierny dla wszystkich, a szczególnie dla tych, którym udzielił niewielu ziem-

skich darów: chorych, niepełnosprawnych, skrzywdzonych w dzieciństwie, porzuconych, słabych psychicznie, zranionych zgorszeniem itp. Przecież sam Pan mówił: „*Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie*” (Łk 12,48). A więc analogicznie – kto mało otrzymał, od tego mniej się wymaga. Z drugiej strony od tych, którzy wiele otrzymali, wiele się będzie wymagać. Kto otrzymał od Boga duże zdolności intelektualne, dobre urodzenie w bogatej rodzinie, wychowanie w głębokiej wierze, dar powodzenia w życiu, ten niech raczej się nastawi na bardziej surowy osąd, choć też dokonywany w miłości.

Czy możliwe jest potępienie człowieka na wieki? Czy po stokroć święty i dobry Bóg może kogoś tak surowo ukarać? Odpowiedź jest tajemnicą, choć skoro istnieją złe duchy, to i potępieni na wieki ludzie też istnieją. To mogą być tylko ci, którzy na sądzie odrzucą wszelką Bożą miłość, którzy będą tak zawzięci w zło, nienawiści, kłamstwie, że nie będą potrafili spojrzeć nigdy w święte Oblicze Boga. Myślę, że stanie się tak wtedy, gdy sami w pełni świadomie obiorą odrzucenie. Bóg już wtedy nie będzie mógł interweniować, bo przecież zbawienie na siłę, wbrew woli nie ma sensu, byłoby całkowitym zaprzeczeniem wolności osoby ludzkiej.

Pomyślmy więc o śmierci, Bożym sądzie i naszym spotkaniu z Najwyższym tuż po śmierci. Kto kocha Boga z całego serca, to może być spokojny, że Bóg nie uczyni mu krzywdy. „*Dla was, czczących moje imię, wszędzie słońce sprawiedliwości i uzdrowienie w jego promieniach*” (Ml 3,20). Niech te biblijne słowa otuchy pozostaną w naszych sercach.

Ks. Tomasz Grzywna

Dziewięćdziesiąta ósma rocznica Odzyskania Niepodległości 11 listopada 2016

1. Każdego roku, 11 listopada, gromadzimy się w naszym kościele, aby świętować kolejne rocznice odzyskania przez Polskę niepodległości. Każdego roku, choć w różnym kontekście, ukazujemy okoliczności, które po 123 latach niewoli doprowadziły Polskę do odzyskania niepodległości. Jest to wydarzenie ważne i godne upamiętniania. Ono każdego roku skłania nas, abyśmy popatrzyli okiem historii, a bardziej jeszcze okiem wiary, na to, co Polskę stanowi. Każdego roku Polska jest inna, a jednocześnie ta sama.

Dobrze się stało, że powracamy do najważniejszych wydarzeń historycznych. One odsłaniają nam nasze dzieje, nasze blaski i cienie. Wydawać by się mogło, że w sprawach historii naszej Ojczyzny, powiedziano już wszystko. Nie powiedziano. Nasza historia wciąż kryje wiele tajemnic. Dobrze się stało, że prasa katolicka i ta, o wydźwięku patriotycznym, stale nam przypominają o naszych najważniejszych wydarzeniach dziejowych. „Niedziela” z ostatniej niedzieli (6 listopada) ukazuje nam Ojców Założycieli Polski Niepodległej. Wymienia ich po kolei, ukazując krótkie biografie. Zręby polskiej państwowości tworzyli: Józef Piłsudski, Roman Dmowski, Ignacy Jan Paderewski, Wincenty Witos, Wojciech Korfanty, Ignacy Daszyński oraz wojskowi: Kazimierz Sosnkowski, Edward Rydz –

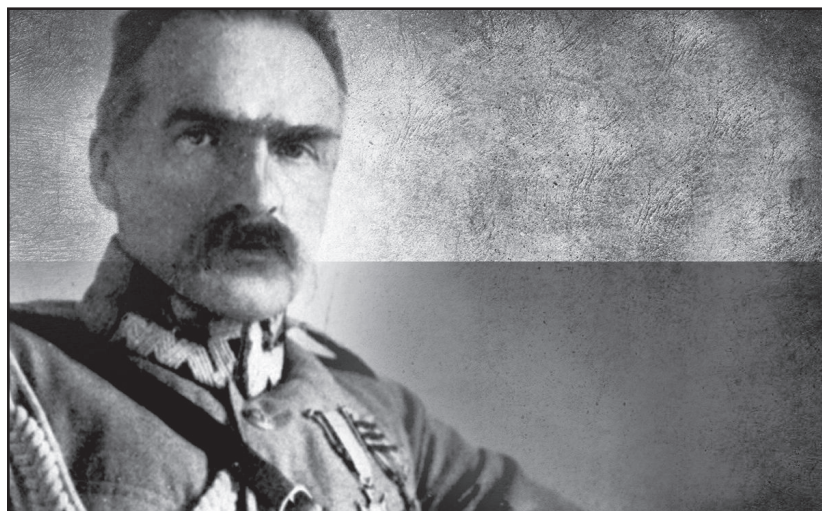
Śmigły, Józef Haller, Józef Dowbor – Muśnicki, Tadeusz Rozwadowski. Każdy z tych wymienionych mężów stanu, polityków, wojskowych, włożył swój wkład w odzyskanie niepodległości i budowę nowej Polski na starych fundamentach. Przy okazji dzisiejszego święta najwięcej zasług zawsze przypisujemy Józefowi Piłsudskiemu. Dlatego dziś pamiętamy też o innych Ojcach Niepodległości.

Dzień 11 listopada 1918 roku, to początek budowy zrębów polskiej państwowości. To wymienieni wyżej politycy i wojskowi, stoją u początków niepodległości. To byli ludzie czynu, walki, ludzie o szerokim spojrzeniu historycznym i politycznym. Piłsudski był tym politykiem, który potrafił, choć z trudem, powiązać wszystkie stronnictwa, partyjne interesy, aby na pierwszym miejscu była sprawa odzyskania niepodległości. Dzień 11 listopada 1918 roku, to dzień położenia załączków fundamentów pod budowę niepodległej Polski. „Nie powstał przecież jeszcze jeden polski rząd, będący reprezentacją największych sił politycznych i mający międzynarodowe uznanie, nie było jeszcze fundamentów ustrojowych odradzającego się państwa, nie obradował jeszcze polski parlament – Polacy kontrolowali jedynie obszar dawnego Królestwa Polskiego i Galicji Zachodniej, a na większości obszarów

historycznie polskich stacjonowały jeszcze wojska austriackie i niemieckie. Rozstrzygnięcia w sprawie granic miały dopiero nastąpić, a od kilku dni trwały już walki o Lwów. Z tej perspektywy ważna jest data 11 listopada 1918 r.”²¹.

Dlaczego stale odwołujemy się do odległej przeszłości? Odpowiedzią niech będzie zdanie J. Piłsudskiego: „Kto nie szanuje przeszłości, nie jest godzien terażniejszości ani prawa do przyszłości”²². To o Piłsudskim mówi się wzniosłe, przypisując największe zasługi: „Był twórcą ruchu – sternikiem łodzi płynącej ku niepodległości. Przez swoje pracowite życie dokonał tego, o czym marzyły aż cztery pokolenia Polaków. Odrodzenie Polski przebiegało w bardzo trudnych warunkach. Na naszych terenach trwała okupacja niemiecka, przesuwały się transporty demobilizującej się armii austriackiej. Ludność żyła w wielkim stresie pośród bandyckich szajek. Od Wschodu byliśmy zagrożeni rewolucją bolszewicką. W Małopolsce Ukraińcy zajęli Lwów. Czesi chcieli zająć Cieszyn. Przez czteroletnią wojnę miasta i wsie, domy, fabryki zostały zburzone, w kraju panowały nędza i głód. Polska Organizacja Wojskowa zaczęła rozbrajać okupantów – wojska austriackie. Powstała ona w 1914 r. i miała być siłą zbrojną Polski. Piłsudski mówił do swoich żołnierzy: „Zwyciężymy tylko wiarą w nasze własne siły. Wolność naszą uzyskamy tylko własnym czynem, za który odpowiedzialność na siebie wziąć musimy – kto chce być wolnym, musi sam o tę wolność walczyć”²³.

Nie byłoby pełnej prawdy o odzyskaniu przez Polskę niepodległości, gdyby nie wkład Kościoła katolickiego. Przywołam do pamięci wielkiego Polaka, i wielkiego pasterza Kościoła, miłośnika Słowa Bożego, płomiennego kaznodzieję, biskupa obrządku ormiańskiego, głębokiego intelektualistę i mistyka, który jest wiekopomnym wzorem prawdziwej miłości Ojczyzny, ks. abpa Józefa Teodorowicza



(1864–1938). Przywołam wyjątki z jego kazania sejmowego jakie wygłosił w katedrze św. Jana w Warszawie, z okazji otwarcia pierwszego sejmku polskiego.

Oto nadszedł pierwszy dzień wolności, dzień obrad polskiego sejmku. Autor, niczym prorok Starego Testamentu, przywołuje wszystkich, którzy oczekiwali na wolność, którzy walczyli o nią, którzy zniewolonej wówczas Ojczyźnie oddali wszystkie swoje siły⁴. Przywołuje wszystkich, którym chce obwieścić, że Ojczyzna jest wolna! Chciałby „wskrzesić zmarłych z grobów i kurhanów”, tych, „którzy pisali wielką Konstytucję”, „wojowników za wolność Ojczyzny, którzy się porwali do walki z przemożną siłą ciemicy”, których kości są rozrzucone po całym świecie, a którym chciałby zapowiedzieć i zaprosić ich: „Idziemy na pierwszy sejm polski!”. Ogłasza

wszystkim: „Oto w wielkim znaku sprawiedliwości powstaje Ojczyzna, ażeby święcić pierwszy sejm polski na wolnej ziemi. Powołałbym kości owych wszystkich, którzy porwali się w zawody z przemocą i gwałtem, nie mogąc znieść krwawiącej obroży...”.

Jest to chwila tak wiekopomna, że kaznodzieja używa wszelkich możliwych porównań, a tych mu nie brakuje, aby uka-

zać czym jest dzień wolności i obrad pierwszego sejmku w wolnej Polsce. „Powołałbym tych męczenników, którzy w zamian za krew i poświęcenie widzieli tylko tym cięższą obrożę niewoli pętającą ich naród. I wołałbym do nich: Ocućcie się w grobach waszych i posłyszcie: Oto dzwon wielki wydzwania nam dzisiaj. Idziemy na pierwszy sejm polski już bez kajdan, już bez oków”.

Kogo powołałby jeszcze nasz Kaznodzieja?

Powołałby „wieszczów naszych”, „wszystkich pracowników, co w pocie czoła i znoju nieśli ciche, bezkrwawe, ale nie mniej warte męczeństwo dla ojczyzny”, „wszystkich pracowników dla polskiej sprawy i jej męczenników”, „młodzież polską”, „żołnierzy polskich”, „wszystkich Polaków przyjaciół”, „tych papieży, którzy błogosławiąc na jej twarde życie, odzywali się w chwili rozbioru jedyni przeciwko gwałtowi, podczas gdy Europa milczała”.

Radośnie ogłasza: „Idziemy na pierwszy sejm polski. (...) Po co nam mówić o tym? Po to, bracia moi drodzy, po to, ażeby nie w uszach, ale w sercu wydzwaniała się nam ta wielka chwila. Po to, żeby się ukorzyć, aby się wstrząsną i razem przerazić tej wielkiej odpowiedzialności, jakiej brzemień tkwi w tych słowach zrodzonych z męczeństwa na ziemi i tajemniczej pracy w niebie; po to, ażeby duszę całą włożyć w to jedno słowo: Idę radzić na sejmie wolnej, zjednoczonej ojczyzny”.

Ks. abp J. Teodorowicz stawia retoryczne pytania i sam, zgodnie z zasadą, odpowiada na nie: „skąd się to brała u was taka niepożyta miłość? Wiem, że z serc, które Polskę kochały; ale skąd się wzięła taka ufna i zawsze żywa nadzieja, że Polska powstanie? A oni mi odpowiadają, oczy obracając ku niebu i wskazując na nie. Bo tak jak igła magnesowa w jedną skłania się stronę; tak i wszystkie ich myśli

i wszystkie nadzieje obróciły się ku jednemu wyrazowi: sprawiedliwość dziejowa. I nie szukali sprawiedliwości jej wymiaru wśród samolubstwa narodów ani pośród gry ślepej wypadków, ale **jedynie ufali Bogu** i dlatego to przed tron i ołtarz Boży zanosili modlitwę: *O wojnę ludów prosimy Cię, Panie!* **Do Pana się modlili**, który przez wojnę karze narody oraz przeprowadza Swe wielkie zamiary. I nam dziś, kiedyśmy zeszli na sejm ten polski, ażeby budować mury Syjonu, i nam to, co było dla nich ośrodkiem ich nadziei, będzie **wskaźnikiem i pionem**, podług którego my, **architekci Polski nowej**, będziemy układali kamień na kamieniu, ażeby wznosić jej fundamenty, jej mury i baszty. I my chcemy budować Polskę taką, o jakiej oni marzyli i o jakiej śnili, kiedy przez usta wieszczów wołali, że **powstanie dlatego, że żyła zawsze życiem wiary, nadziei i miłości. Rozpoczniemy więc budowę jej pod znakiem, pod którym ją wieszczę nasi widzieć chcieli, gdy marzyli o Polsce Chrystusowej, pod znakiem krzyża i pod znakiem Ewangelii, i pod znakiem Chrystusowego Kościoła**”.

Dziś, kiedy patrzymy na dzieje Kościoła, za tak wielkim Kaznodzieją narodowym, możemy stwierdzić, nastął czas, aby „kopać ten Kościół, deptać Chrystusowe znamię, odrzucać precz od siebie Ewangelię”, a przecież Kościół „w stuleciu cierpienia wspierał i prowadził”, więc nie można go sprowadzić do jakiegoś mauzoleum narodowego”, bo on „staje się dla nas taką samą ostoją na przyszłość, jaką był w doli naszych ciężkich wiekowych cierpien w przeszłości. (...) Gdzież znajdzie się przeciw niej **tama**, jeżeli nie w przykazaniach **Dekalogu**, który nam woła: nie kradnij, nie zabijaj, nie pożądaj cudzego! (...) Skąd zaczerpiemy siły i mocy do **zapasów nadludzkich, jakie nas czekają**, jeżeli serc naszych nie nasycimy wiarą nadprzyrodzoną i źródłem sakramentalnej łaski?”

Jak wielką ów Kaznodzieja pokładał nadzieję w obradach sejmku! Był przekonany, że to kultura chrześcijańska uformowała dusze narodu. „Dlatego też wołam: Panie! My idziemy na sejm ten pierwszy z tą myślą, ażeby w nim dokonano się **przymierze** pomiędzy Tobą a nami. Ażeby w nim i przez jego prawa Twoje panowanie



utwierdziło się w narodzie, żeby naród nasz jak dawniej, tak i na nowych swych drogach **uznał się być sługą Twoim!** My dziś bierzemy błogosławieństwo Twoje na pracę naszego sejmu pierwszego, ale też wiążemy siebie samych przed Tobą zobowiązaniem, iż **Twoje prawo będzie wskaźnikiem naszym. Twoja Ewangelia będzie ożywiała ducha naszego. Twój zaś Kościół ostawimy w wolności i swobodzie takiej, jakiej niezbędnie potrzebuje, ażeby rozpościerać swoją błogą na naród działalność i użyźniać go zdrojem życia**".

2. Jaka jest nasza Ojczyzna?

Różnie można patrzeć na nasze „dziś” ojczyźniane. Kiedy patrzemy na działania opozycji, na traktowanie naszego państwa i narodu, na skargi zanoszone do obcych, słuchając narzekania za brak wolności czy demokracji, to rodzi się pytanie: czy są jakieś granice zdrowego rozsądku? To świadczy, że na Ojczyznę można patrzeć „inaczej”: „Ojczyzna inaczej!” Co dziś jest modne? Znakomity znawca tkanki narodu polskiego, ks. prof. Czesław Stanisław Bartnik, patrząc na to co się dzieje w naszej Ojczyźnie, pisze: „Modne dziś poniżanie wartości i znaczenia narodu oraz państwa przez różnego rodzaju socjalistów, marksistów, anarchistów i skrajnego liberalizmu jest albo majaczeniem utopijnym, albo przekornym wstecznictwem”⁵. Jakież to inne traktowanie Ojczyzny, narodu, który ma tak bogatą tradycję, od tego spojrzenia jakie zaprezentował nam ks. abp J. Teodorowicz 97 lat temu, w rok po odzyskaniu niepodległości. Czym jest Ojczyzna, co dziś rozumiemy pod pojęciem Ojczyzna? Co dziś ludzi ze sobą łączy?

Z pewnością takim łącznikiem jest język, którym się posługujemy, a którym możemy wszystko wyrazić, używając określonych pojęć, którymi możemy opisać nasze przeżycia, dokonania, wyobrażenia, uczucia, emocje, głębię naszych myśli. Dzięki językowi komunikujemy się między sobą.

Kolejnym łącznikiem między nami, takim łącznikiem międzypokoleniowym, jest nasza historia i nasza narodowa tradycja, kultura i religia. To nasz blaski i cienie. To wszystko czym żyliśmy przez wieki, czym żyły nasze pokolenia, na przestrzeni ponad 1050 lat naszych dziejów. Nie można zrozumieć ojczyństwych dziejów bez przeszłości. To



d o b r z e ,
że obecnie
nastał czas odkłamywania historii i czas nowego, pełniejszego spojrzenia na to, co kiedyś było „ściśle tajne”, a co gorsza zakłamate. Dzięki odkłamywaniu historii możemy dowiedzieć się o Żołnierzach Wyklętych, albo trafniej o Żołnierzach Niezlomnych. Są też „Dziewczyny Wyklęte”. Co jakiś czas słyszymy o identyfikacji kolejnych bohaterów narodowych, jak choćby Łukasz Ciepliński, choć wciąż czekamy na znalezienie jego mogiły, jak Leopold Okulicki „Niedźwiadek”, jak Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko”, jak Danuta Siedzikówna „Inka”, jak Józef Franczak „Lalek”, jak Franciszek Jaskólski „Zagończyk” i wielu innych⁶.

Dziś zadajemy sobie pytanie: co to jest patriotyzm? Kogo nazwiemy patriotą? „Na prawdziwy patriotyzm składają się: uznanie podstawowej wartości ojczyzny, żywienia do niej miłości i szacunku oraz uwzględniania pracy dla niej i w razie konieczności zdecydowanej jej obrony” – pisze ks. Cz. Bartnik. Bywa, że dziś domaganie się oddania życia jest odrzucane czy nawet ośmieszane. Dziś heroizm nie jest tak ceniony jak kiedyś. Są ludzie nieczujący więzi z Ojczyzną.

Przy okazji 1050 rocznicy Chrztu Polski, ks. prof. Bartnik w mistrzowski sposób opisał czym jest Polska, nasza materialna i duchowa Matka. „Wspominamy rzewnie naszych praocjów: Piasta, Ziemowita, Leszka, Zie-

momysła, Mieszka I, Bolesława Wielkiego... Wybuchły jednocześnie zorce narodzinowej samoświadomości, mity, legendy, marzenia i nadzieje. Narodziła się Polska: piękna, szlachetna, bohaterska, mądra, idealizująca życie i świat. Wzbudził się nowy wartki nurt dziejowy. Rodzili się Polacy, napływały zdarzenia i sprawy oraz walki o życie i przetrwanie. Któż mógłby to wszystko wypowiedzieć? Myśli, serca i czyny. Uprawa zbóż, łowiectwo i hodowle. Życie w rodzinach, plemionach, opolach i w państwie. Idee o świecie, ludach i bóstwach. Obyczaje, prawa, techniki, sztuki wojenne. Budowanie, nauka, sztuki. Słowa, język, literatura. Świadomość gminna, regionalna, krajowa. Poczucie honoru, sławy, chwały i wspaniałomyślności polskiej. Ale i kłótnie, zatargi, walki. Kataklizmy, zarazy, nieszczęścia. Wyprawy wojenne, najazdy, zwycięstwa i klęski. Okresy wielkiej pracy, pomyślności i osiągnięć. Ale i trwonienie, warcholstwo i głupota niektórych „wielkich”. Aż do rozkładu życia politycznego, społecznego i państwowego. Aż do długich zaborów, strasznych okupacji, niemieckiej i rosyjskiej, i dzisiejszego rozkładu życia publicznego oraz upadku u wielu samoświadomości polskiej. Ale dzięki wierze chrześcijańskiej i Kościołowi katolic-

kiemu Polska miała zawsze i ma swoją wielką moc duchową, tożsamość, wolność i niezawisłość duchową i w większości ewangeliczny blask życia i nadziei. I tak polskość to jakiś niezwykły charyzmat”.

3. Krucjata Różańcowa za Ojczyznę⁷

My chcemy Boga w rodzin kole,
W troskach Rodziców, w dziełach snach,
My chcemy Boga w książce, w szkole (...)
My chcemy Boga w wojsku, w sądzie
W rozkazach królów, w księgach praw,
W służbie na morzu i na lądzie (...)
My chcemy Boga w naszym kraju
Wśród starodawnych polskich strzech,
W polskim języku i zwyczaju, (...)
My chcemy Boga! Jego prawo
Niech będzie naszych czynów tchem!
Byśmy umieli (...) obierać dobre, gardzić złem!

Pod tą pieśnią znajduje się apel:
Otoczmy Sejm Różańcem Świętym!

Ktoś może zapytać: po co otaczać Sejm Różańcem Świętym? Odpowiedź znajduje się poniżej tego plakatu i tak brzmi:

Z Maryją Królową Polski modlimy się o Polskę wierną Bogu, Krzyżowi i Ewangelii,
o wypełnienie Jasnogórskich Ślubów Narodu

Dzień dzisiejszy będzie jakby dalszym ciągiem tego, co mówił ks. abp Józef Teodorowicz, i co było wielką dumą narodu. Chcemy bowiem trwać „w kulturze chrześcijańskiej, która nas wychowała i która duszę narodu naszego urobiła”. Trzeba nam wielkiej modlitwy za Ojczyznę, abyśmy nie zdziczeli, nie zachowywali się jak obłąkańcy, abyśmy nie rzucali się na niezmiennie wartości, aby je wykorzenić, abyśmy nie kierowali się zasadami obłąkańczych ideologii liberalistycznych i ateistycznych.

Słyszymy nieraz zarzut, że katolicyzm i patriotyzm „dzieli społeczeństwo”. To nonsens. Wiara wyznawana w Kościele, napełniająca serca ludzi, budziła nadzieję na wolność. O tym nie wolno zapominać. Dziś nie brakuje różnego rodzaju burzycieli

porządku społecznego. Są ludzie, którzy „chcą rozwalić Polskę, obalić prezydenta, usunąć rząd, rozwiązać parlament i zniewolić wiele milionów wyborców, napuścić na Polskę czynniki wrogie, i kiedy ważne figury polskie nawołują do otwartego buntu i totalnego sabotażu przeciwko normalnej wreszcie i prawdziwej Polsce. Okazało się, że sprzyściły się wszelkie moce piekielne przeciwko Polsce katolickiej, patriotycznej, przyjmującej Dekalog w życiu publicznym, kontynuującej najwyższe wartości ludzkie i wreszcie niedającej się całkowicie kolonizować” – podsumowuje ks. Czesław Bartnik, prof. KUL.

Ewangelia, Krzyż, Kościół, Jasnogórskie Śluby Narodu wytyczają nam drogi postępowania. To nie jest zaścianek, ale niezmiennie wartości, na których trzeba budować swoją teraźniejszość i przyszłość. To nie jest budowanie państwa wyznaniowego, jak niektórzy twierdzą wypowiadając takie brednie. Uznają oni bowiem, że „nowoczesność” to życie „na luzie”, bez przykazań Bożych, bez zasad, w myśl zasady „róbta co chceta”, a Kościół dla takich ideologów jest tylko przeszkodą, więc trzeba go zwalczać na różne sposoby.

Dziś wiele się mówi i pisze o naprawie Narodu, naprawie Rzeczypospolitej. Program naprawy Rzeczypospolitej zawarty jest w Ewangelii, w Jasnogórskich Ślubach Narodu⁸ Sługi Bożego, Prymasa Tysiąclecia Stefana kardynała Wyszyńskiego, w przesłaniu do Polaków św. Jana Pawła II, które wyrażał podczas piel-

grzymek do Ojczyzny, które kierował do nas ze Stolicy św. Piotra. Trzeba wracać do fundamentów, które są niewzruszone i one w dużej mierze decydują o pomyślności Narodu.

Ks. Andrzej Skiba

¹ B. Kędziora, Ojcowie Założyciele Polski Niepodległej, w: Niedziela, nr 45, z 6 XI 2016, s. 11.

² J. Ryłko, Ku wolności, w: tamże, s. 12.

³ Tamże.

⁴ ks. abp Józef Teodorowicz, Kazania o Bogu i Ojczyźnie, Biblioteczka Mistrzów Kaznodziejstwa, Warszawa 1999, Oficyna Wydawnicza VIATOR, s. 227-239; zob. także: G. Kucharczyk, Serce w herbie i dla całej Polski. Ks. abp Józef Teodorowicz spoczywa między Orłętami, w: Nasz Dziennik, środa, 2 listopada 2016, s. 14.

⁵ Czesław S. Bartnik, „Ojczyzna ma...” , w: Nasz Dziennik, sobota – niedziela, 30 IV – 1 V 2016, s. M 10

⁶ Zob.: J. Wieliczka Szarkowa, Żołnierze Wyklęci. Niezlomni bohaterowie, Wydawnictwo AA s.c., Kraków 2013; Sz. Nowak, Oddziały Wyklętych, Wydawca FRONDA, b.r.w.; Sz. Nowak, Dziwczyny Wyklęte, Wydawca FRONDA, b.r.w.

⁷ Krucjata Różańcowa za Ojczyznę, w: Niedziela, nr 45, z 6 XI 2016, s. 13.

⁸ Odnawiamy Jasnogórskie Śluby Narodu. Nowenna z okazji 50. rocznicy Jasnogórskich Ślubów Narodu, Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego „SOLI DEO”, Warszawa 2006, opracowanie redakcyjne Iwona Czarcińska, Anna Rastawicka.



MIŁOSIERDZIE

JAKO BIJĄCE SERCE EWANGELII (papież Franciszek)

Zakończenie Wieczorów Miłosierdzia – Zboiska, 11 listopada 2016 roku

Kazanie wygłoszone podczas Mszy świętej koncelebrowanej

pod przewodnictwem ks. abp. Adama Szala

Powoli kończy się Rok Miłosierdzia, ale nie kończy się świadczenie Bożego miłosierdzia. Ono jest stale aktualne. W ubiegłym roku – 2015 – w wigilię II Niedzieli Wielkanocnej, która wypadła 11 kwietnia, Papież Franciszek wydał Bullę ogłaszającą Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia. Bulla rozpoczynała się od słów: „Misericordiae Vultus” co w polskim tłumaczeniu zostało oddane jako: „Jezus Chrystus jest obliczem miłosierdzia Ojca”¹. Nadał też odpowiednie odpusty². Ten Nadzwyczajny Rok Miłosierdzia Papież Franciszek zainaugurował w katedrze w Bangi w Republice Środkowoafrykańskiej, w dniu 29 listopada 2015 roku, podczas swojej pielgrzymki do Kenii, Ugandy i tejsze Republiki³. Natomiast w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, 8 grudnia 2015 roku, Papież Franciszek uroczystą Mszą świętą na placu św. Piotra rozpoczął obchody Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia wskazując nam, że mamy być „jak miłosierny Samarytanin”⁴, żeby nieść miłosierdzie i przebaczenie.

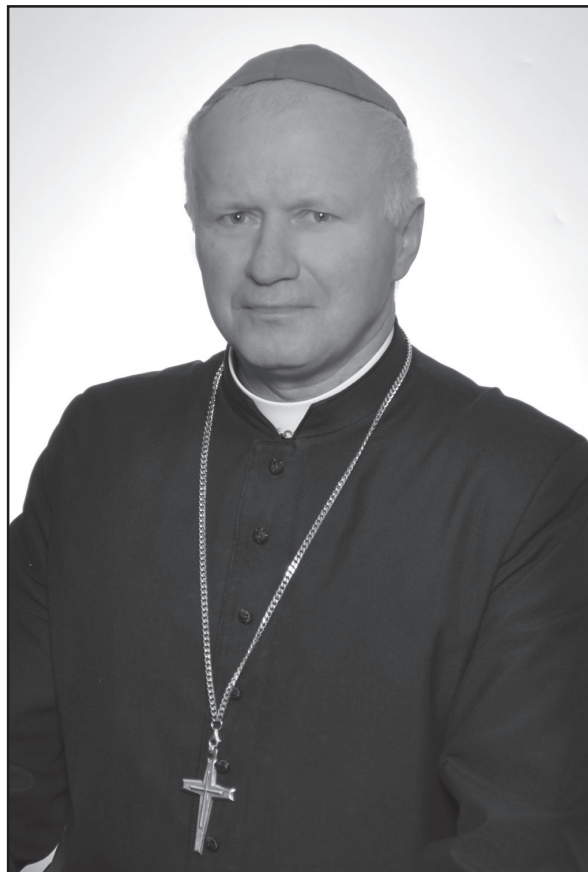
W tejsze bulli znajdujemy trafne, powiedzielibyśmy złote myśli, głębię teologicznych rozważań, dotyczących Bożego miłosierdzia. Dla nas, nie jest to temat zupełnie nowy, bo św. Jan Paweł II także wiele mówił i pisał o Bożym miłosierdziu, wydając choćby znakomitą encyklikę pt. „Dives in misericordia” – „Bogaty w miłosierdziu swoim Bóg”, z 30 listopada 1980 roku.

W bulli Papieża Franciszka uderza trafność podejmowanej problematyki i jej praktyczne ukazywanie. Wzrusza samo określenie Bożego miłosierdzia ukazane jako **BIJĄCE SERCE EWAN-**

GELII (Misericordiae Vultus, n. 12).

Jezus Chrystus jest obliczem Miłosierdzia Ojca – takimi słowami rozpoczyna się List papieża Franciszka z okazji Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia.

Papież Franciszek otworzył Drzwi Święte, BRAMĘ MIŁOSIERDZIA. DRZWI ŚWIĘTE zostały także otwarte w naszej bazylice archikatedralnej w Przemyślu. Otwarcia ich dokonał ks. abp Józef Michalik.



Sięgnijmy wraz z papieżem Franciszkiem do Ewangelii św. Łukasza, gdzie Ewangelista opowiada o tym, jak Pan Jezus w szabat według zwyczaju, udał się do synagogi, gdzie podano mu Księgę proroka Izajasza, a gdzie znajduje się taki tekst: „Duch Pana

Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, żebym głosił dobrą nowinę ubogim, bym opatrywał rany serc złamanych, żebym zapowiadał wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę; abym obwieszczał rok łaski Pańskiej” (61,1-2).

W Nadzwyczajnym Jubileuszu Miłosierdzia, w ROKU ŚWIĘTYM, Jezus przynosi nam bogactwo swego miłosierdzia. Zachęca nas, abyśmy nieśli słowo pocieszenia tym, którzy są smutni czy w różny sposób zniewoleni. Dziś tych form zniewolenia może być bardzo wiele, np. w formie nałogów takich jak: seksualne, nikotynizm, alkoholizm, narkomania (dopalacze), lekomania, TV, Internet, pornografia... To przecież istna niewola zmysłów, w której człowiek może być pogrążony. W tym Nadzwyczajnym Roku papież prosi, abyśmy byli czytelnymi, wyrazistymi świadkami wiary.

Pan Bóg jest Ojcem pełnym miłosierdzia. Któż z nas nie zna przypowieści o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10,30-37) czy zabłąkanej owcy (15,1-7), zagubionej drachmie (15,8-10), a nade wszystko o synu marnotrawnym, a może poprawniej o miłosiernym ojcu, przebaczącym występki swojemu synowi (15,11-32)? Któż z nas nie słyszał o nawróconej jawno-grzesznicy, do której zwraca się Jezus ku zgorszeniu faryzeuszów: „Odpuszczone są twoje grzechy” (Łk 7,48). W Roku Nadzwyczajnego Jubileuszu

Miłosierdzia zostało zadane nam zadanie, praca do wykonania: mamy być MIŁOSIERNI JAK OJCIEC. O tym przypominało nam logo przygotowane na ten Rok: Ojciec niesie na swoich ramionach marnotrawnego syna, poranionego przez życie. Czy dziś nie

brakuje ludzi poranionych przez życie, zranionych przez grzech?

Do czego zobowiązywał nas Jubileusz Miłosierdzia? Papież zachęcał nas wszystkich, „aby świadczyć z większym entuzjazmem i przekonaniem o swojej wierze” (4). Nadal trwa czas, kiedy w obfitości można korzystać z lekarstwa miłosierdzia. Kościół bowiem „pragnie okazać się matką miłującą wszystkich, łagodną, cierpliwą, pełną miłosierdzia i dobroci” (4). Franciszek pisze, że będzie to czas, kiedy Boże miłosierdzie wylewać się będzie na wszystkich chętnych niczym poranna rosa, aby nieść dobroć, która winna być niczym balsam na rany. Będziemy mogli korzystać ze skarbcza Bożego miłosierdzia, bowiem Bóg jest „cierpliwy i miłosierny”. Pan Bóg okazuje swoje miłosierdzie w różnych okolicznościach życia. Pismo Święte zapewnia nas: „On odpuszcza wszystkie twoje winy, On leczy wszystkie twe niemoce, On życie twoje wybawia od zguby, On wieńczy cię łaską i zmiłowaniem” (Ps 103(102),3-4). – „On leczy złamanych na duchu i przewiązuje ich rany. (...) Pan dźwiga pokornych, a poniża występnych aż do ziemi” (Ps 147(146), 3.6). – „Bo Jego ŁASKA NA WIEKI” – wiele razy powtarza się w Psalmie (136(135)). Naszą codzienną modlitwą powinny stać się słowa: „Bo Jego miłosierdzie na wieki”. Słowa te stale są aktualne.

Miłosierdzie ma różne odcienie, jak: współczucie, spojrzenie pełne miłosierdzia, przyjęcie człowieka znajdującego się w trudnej sytuacji, uzdrowienie, wspaniałomyślne przebaczenie zniewag, zgoda między ludzka. Pan Jezus mówi: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7). Papież Franciszek zachęca: „To błogosławieństwo powinno stać się dla nas inspiracją w tym Roku Świętym” (9). To powinien być program naszego życia. Aby to osiągnąć trzeba wsłuchiwać się w słowo Boże. Papież podkreśla: „To oznacza, że trzeba odkryć na nowo wartość ciszy, aby móc medytować nad słowem, które jest do nas zwrócone. W ten sposób możliwa jest kontemplacja miłosierdzia Boga i przyjęcie go jako własnego stylu życia” (13). Czy tak było w mijającym Roku Miłosierdzia w naszym życiu? Czy pogłębialiśmy naszą wiarę, troskę o życie w łasce uświęcającej, wsłuchiwanie się

w głos Boży przeżywany w ciszy i skrupieniu?

Rok Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, to wielkie wołanie o nawrócenie. Nie wystarczy tylko przejść przez Drzwi Święte, ale trzeba się nawrócić. Trzeba stale się nawracać. Papież przypomina naukę Pana Jezusa. Oto tylko kilka tekstów: „Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiacie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, ubitą, utrzęsioną i wypływającą ponad brzegi wsypią w zanadrza wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie” (Łk 6,37-38). Mówi przede wszystkim, *by nie sądzić i nie potępić*. Jeśli człowiek nie chce zostać osądzony przez Boga, nie powinien stawiać się sędzią swego brata. Ludzie bowiem w swoim osądzie zatrzymują się zwykle na powierzchni, podczas gdy Bóg zagląda do wnętrza. Jaką krzywdę wyrządzają słowa, kiedy rodzą je uczucia zazdrości i zawiści! Mówienie źle o nieobecnych bracie jest równoznaczne z przedstawianiem go w złym świetle, szkodzeniem jego reputacji i wystawianiem go na pastwę plotek. Nie sądzić i nie potępić znaczy również, w sensie pozytywnym, umieć dostrzec dobro, które jest w każdej osobie, i nie pozwolić, by ucierpiała ona z powodu naszego stronniczego osądu i roszczeń do wszechwiedzy” (14). Przedstawiam tu tylko jedną z wielu możliwości okazywania miłosierdzia. Przechodzenie przez Bramę Miłosierdzia, woła także o nasze miłosierdzie wobec bliźnich. Woła o naszą przemianę serca, myśli, pragnień, postępowania. Jezus wyciąga pomocną dłoń w naszą stronę, aby nam pomóc. Nie odrzucamy Jego zbawczej dłoni i Jego Serca wypełnionego miłością. Mamy być „Miłosierni jak Ojciec” – głosi hasło trwającego jeszcze Roku Miłosierdzia. Ogromne to wymagania. Trzeba się z nimi zmierzyć.

Papież Franciszek podpowiadał nam jak w praktyce powinien przebiegać ten Nadzwyczajny Rok Święty. Pisał: „Jest moim gorącym życzeniem, aby chrześcijanie zastanowili się podczas Jubileuszu nad uczynkami miłosierdzia względem ciała i względem ducha. Będzie to sposób na obudzenie naszego sumienia, często uspio-

nego” (15). Papież apeluje o otwarcie serc. Będzie to sprawdzian „czy żyjemy jak Jego uczniowie, czy też nie” (15). Franciszek wymienia je:

UCZYNNKI MIŁOSIERDZIA WZGLĘDEM CIAŁA

1. Głodnych nakarmić
2. Spragnionych napoić
3. Nagich przyodziać
4. Podróżnych w dom przyjąć
5. Więźniów pocieszać
6. Chorych nawiedzać
7. Umarłych pogrzebać

UCZYNNKI MIŁOSIERDZIA WZGLĘDEM DUSZY

1. Grzeszących upominać
2. Nieumiejętnych pouczać
3. Wątpiącym dobrze radzić
4. Strapionych pocieszać
5. Krzywdy cierpliwie znosić
6. Urazy chętnie darować
7. Modlić się za żywych i umarłych

ŚWIĘCI przykładem pełnienia uczynków miłosierdzia chrześcijańskiego.

W wielkim skrócie przytoczę czterech świętych, którzy mogą być wzorem miłosierdzia chrześcijańskiego. Jest ich niezliczona ilość, ale przytoczę tylko tych czterech.

Św. Wincenty a Paulo (1581-1660)

Żył w czasach nam bardzo odległych, ale był bardzo wyczulony na ludzką biedę, ludzką niedolę w każdej postaci. Ujmuje się za ludźmi prostymi, niewykształconymi, na których winno patrzeć się oczyma wiary. Szczególnie bliscy mu byli ludzie ubodzy, bo Jezus przyszedł głosić Ewangelię ludziom ubogim. Sam dzielił ich położenie. Zachęcał do świadczenia dobra i sam to czynił. Założył zgromadzenie sióstr miłosierdzia, aby siostry zajęły się ubogimi. Apelowal o to, aby „rozumieć ubogich i potrzebujących” i tak dalece współcierpieć, abyśmy czuli to samo, co Apostoł, gdy głosił: „Stałem się wszystkim dla wszystkich”. Pełni współczucia z powodu nieszczęść i utrapień bliźnich, prosimy Boga, aby obdarzył nas uczuciem miłosierdzia i delikatności, napełnił nim serca nasze, i tak napełnione zachował⁷⁵. To nie były tylko słowa wypowiedane

prze tego świętego. Za nimi kryła się osobista posługa.

Św. Wacław, męczennik (ok. 907 – 929 lub 935)

To święty, który żył bardzo dawno, bo jeszcze przed przyjęciem chrztu przez Polskę. On to „wspierał wszystkich ubogich, nagich odziewał, łaknących żywił, podróżnych przyjmował zgodnie z nakazami Ewangelii. Nie dozwalał wyrządzać krzywdy wdowom, miłował wszystkich ludzi, biednych i bogatych. Wspomagał sługi Boże, uposażał kościoły”⁶

Św. Brat Albert (1845-1916)

Są różne kategorie świętych: „cierpliwi, energiczni, łagodni, nieustraszeni, pogodni, prości, roztropni, ufni, wytrwali, żarliwi, znani i niej znani”⁷. Św. Brat Albert został zaliczony do grona świętych dobrych i nazwany „Dobrym jak chleb”⁸. Był dobrze zapowiadającym się malarzem. Znamy jego obraz „Ecce Homo” – „Oto Człowiek”. Widzimy go na obrazach jak przytuła do swojego serca małego chłopca. Znamy też i taki obraz – witraż w naszym kościele: Brat Albert w zgrzebnym habicie, przepasany sznurem, trzyma w rękach chleb, który łamie. To symbol jego dobrego serca, troski o głodnych, bezdomnych, pogardzanych przez ówczesny świat. To obraz, który zdaje się mówić jego słowami: „Trzeba być dobrym jak chleb, który leży na stole i do którego każdy może podejść i ukroić tyle ile sam potrzebuje” (cytat z pamięci). Jest także wzorem patriotyzmu, umiłowania Ojczyzny.

Św. ks. Zygmunt Gorazdowski (1845-1920)

To Sanoczanin z urodzenia, z przynależności do diecezji lwowianin, współpatron Sanoka. To kapłan, który całe swoje życie poświęcił potrzebującym. On został niejako „wezwany do miłosierdzia”⁹. To duma i chluba Sanoka, choć część swojego życia spędził także w Przemyślu. W kościele sióstr benedyktynek miał prymicje. Jego Życie ujmę w wierszu jednej z sióstr józefoitek:

„Święty Zyguncie!

Okazałeś się wiernym Przyjacielem Jezusa,
Odnowiłeś Jego drogi czyniąc Miło-

sierdzie...

Przeszliście:

On po palestyńskich
A Ty po galicyjskich ścieżkach.
Z pewnością nieraz samotnie,
ze łzą w oku,
poprzez gęstwinę problemów,
przeciwności i pytań!
Nie zgubiły Cię ludzkie opinie,
nie złamały żadne zarzuty.
Ze zdrowiem na agrafce,
wytartej sutannie,
z projektami bez pokrycia,
z dziurawymi kieszeniami finansów,
z pełną głową ludzkich potrzeb.
Twoje wielkie serce wytrzymało wszelkie próby
I odniosło zwycięstwo,
bo Miłość Boga była Twym fundamentem”¹⁰.

Św. ksiądz Zygmunt nie osiągnąłby w życiu takich rezultatów, gdyby nie miłość Boga i wypływająca zeń miłość bliźniego, którymi żył. Miłość, chodzenie w zasięgu Bożego spojrzenia i gorąca modlitwa, była owym „sekretom” owocnego posłannictwa¹¹, gdyż ks. Zygmunt był „zakochany w Chrystusie”¹², który:

„W zwyczajnej codzienności
dostrzegał nadzwyczajne wyzwania,

Bo był ZAKOCHANY W CHRYSTUSIE!”

Działające przy naszej parafii Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie im. św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego na miarę swoich możliwości stara się nieść pomoc rodzinom najbardziej potrzebującym. Fundusze są nad wyraz słabe, marne, niewystarczające dla potrzeb. Ale ileż ludzi otrzymało choćby dary z Caritasu? Ostatnio ks. bp Adam Szal wsparł dobroczynną działalność naszego Stowarzyszenia.

Zachęca też papież, aby w centrum swojego życia postawić sakrament pojednania, „ponieważ pozwala nam przekonać się namacalnie o wielkości miłosierdzia. Będzie to dla każdego penitenta źródłem prawdziwego pokoju wewnętrznego” (17).

Na zakończenie zacytuję wiersz o konfesjonale, autorstwa s. Magdaleny, albertynki:

Konfesjonał

Niby taki brzydki, staroświecki mebel,
stojący niepotrzebnie w kościelnej
nawie,
a jednak – bez niego obejść się nie
mogę.
Tu właśnie składam brzemień, które
mnie gnębi
i wcale słodkim nie jest.
Odchodzę od konfesjonału lekka, od-
świeżona,
młodzieńczo radosna.
Odchodzę i stąпам ostrożnie,
niosąc w obu dłoniach,
jak drogocenny alabaster,
moją duszę napelnioną Ł a s k ą.
I lękam się, aby nic z niego nie uronić,
aby zaraz za progiem kościoła
nie roztrzaskać go w kawałki

Częste korzystanie z sakramentu pokuty, to będzie dobre przeżywanie Nadzwyczajnego Roku Jubileuszowego.

Ks. Andrzej Skiba

¹ Papieskie dokumenty. Misericordiae Vultus. Bulla ogłaszająca Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia, w: „L’Osservatore Romano, nr 5(2015).

² Dopełnieniem tej bulli jest „List Papieża Franciszka dotyczący odpustu z okazji Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia”, w” L’Osservatore Romano, nr 9(2015).

³ Msza św. w Bangi na rozpoczęcie Jubileuszu Miłosierdzia w Republice Środkowoafrykańskiej, w: L’Osservatore Romano, 12(2015), s. 24-26.

⁴ Tamże, s. 4.

⁵ Wspomnienie św. Wincentego a Paulo, Godzina czytań z dnia 27 wrześ-
nia.

⁶ Wspomnienie św. Wacława, męczennika, Godzina czytań z dnia 28 wrześ-
nia.

⁷ M. Wójtowicz SJ, Święci z charakterem, Wydawnictwo WAM, Księża Jezuitki, Kraków 2011.

⁸ Tamże, s. 39 – 42.

⁹ S. Dolores – Danuta Siuta CSSJ, Wezwany do miłosierdzia. Zygmunt Gorazdowski i jego dzieło, Zgromadzenie Sióstr Świętego Józefa, Kraków 2014.

¹⁰ Booogle, Miłość fundamentem, s.35.

¹¹ M. Żyńska, Okruchy sekretu, s. 34.

¹² Booogle, Zakochany w Chrystusie, s. 44.

„KRÓLUJ NAM CHRYSSTE...”

W ostatnią niedzielę roku liturgicznego Kościół oddaje cześć Chrystusowi Królowi Wszechświata. Uroczystość tę ustanowił papież Pius XI encykliką „Quas primas”, wydaną 11 grudnia 1925 r. Włączona do kalendarza liturgicznego, początkowo obchodzona była w ostatnią niedzielę października. Po zmianach dokonanych w kalendarzu liturgicznym w 1969 r. uroczystość ta została przeniesiona na ostatnią lub przedostatnią niedzielę listopada. Papież Pius XI ustanowił to święto jako środek zaradczy przeciw „zarazie” laicyzacji życia. Od samego początku istnienia Kościoła, Chrystus uważany był przez swoich wyznawców za Króla. Jego królewska godność wynikała z tego, co sam powiedział o sobie kiedy stanął przed

Piłatem, który zadał pytanie: „Czy Ty, jesteś królem?”, Jezus odpowiedział jednoznacznie: „Tak, jestem królem” (J 18,37). Równocześnie dodał słowa wyjaśnienia, aby rozwiać wszelkie wątpliwości: „Królestwo moje nie jest z tego świata” (J18,36). Oznacza to, że nie zależy ono od ziemskich układów politycznych. To królestwo pochodzi z nieba, od Ojca. Jakikolwiek byłyby ludzkie przekonania, On jest na wieki Królem królów i Panem panujących (Ap.19,16). Chrystus chciał przez to zaznaczyć, że jest wyjątkowym, niezwykłym królem. Jest przede wszystkim Królem uniwersalnym nad wszystkimi ludźmi i nad całym światem. Jego królestwo nie ma granic, ani nie zamyka się w jakimś jednym obszarze ziemskim. Jest wszędzie tam,

gdzie żyją ludzie i wierzą w Niego, i gdzie pragną uczestniczyć w Jego Boskim życiu. Świadomość królewskiej godności Chrystusa zawsze była w Kościele żywa. Zawsze nauczano, że władaniu Chrystusa – Króla poddani są odkupieni przez Niego ludzie. Są nimi nie tylko jednostki i rodziny, ale i większe społeczności, całe narody, a także cały świat. Podobnie jak królewska godność Chrystusa, tak też i Jego królowanie jest inne niż królowanie ziemskich władców. Wspomina o tym prefacja mszalna, mówiąc, że Jego królestwo to królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości i pokoju (Pref.nr 49). Wielu królów ziemskich marzy o tym by założyć na ziemi idealne królestwo, ale marzenia te nie urzeczywistniają się, bo brakuje w nich Chrystusa – Króla. Tego, który oparł swoje królestwo na prawdzie, sprawiedliwości i miłości swoich poddanych. Można powiedzieć, że im więcej w świecie tych wartości tym wspanialszy jest ten świat, a im mniej w świecie Chrystusowego królowania przez prawdę, sprawiedliwość i miłość, tym mniej w nim uśmiechu i szczęścia. Chrześcijanin zawsze winien pamiętać o tej prawdzie i mieć świadomość przynależności do tego królestwa.

Tegoroczna uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, będzie miała wymiar szczególny i ponadczasowy. W nadzwyczajnym jubileuszowym Roku Bożego Miłosierdzia w Kościele i naszej Ojczyźnie uroczystość zostanie Intronizowany Jezus Chrystus. Apostołką Intronizacji Chrystusa w Narodzie Polskim jest Służebnica Boża Rozalia Celakówna. Urodziła się 19 września 1901 r. w podhalańskiej wsi Jachówka. Była najstarszą z ośmiorga dzieci Joanny i Tomasza, którzy gorliwie troszczyli się o religijne wychowanie swojego potomstwa. Mała Rozalii nie mogła doczekać się dnia swej Pierwszej Komunii Świętej, a kiedy już nastał, przyniósł jej niezapomniane doświadczenia obecności Jezusa w jej sercu. Rozalia często chodziła do oddalonego o kilka kilometrów kościoła, w którym prowadziła długie duchowe rozmowy z Panem Jezusem i z Matką Najświętszą. Pozo-



stawała w kościele tak długo, że koleżanki z którymi tam przychodziła, nie mogły się Jej doczekać. W 1924 roku Rozalia przeniosła się do Krakowa z myślą o wstąpieniu do klasztoru. Jednak placówką w której zrealizowała swoje powołanie życiowe, stał się oddział skórno-weneryczny w szpitalu św. Łazarza przy ul. Kopernika w Krakowie. Rozalia pełniła tam najpierw funkcję sanitariuszki, a potem – ukończywszy stosowne kursy – pielęgniarki. Poświęcenie i wielka miłość okazywane chorym owocowały wśród nich wieloma nawróceniami. Codziennie w drodze do pracy mijała kościół ku czci Najświętszego Serca Jezusa, który od roku 1960 na mocy dekretu papieża Jana XXIII nosi tytuł bazyliki. Nic dziwnego, że tu wielka czcicielka Najświętszego Serca Pana Jezusa, należąca do Apostolstwa Modlitwy i już w domu rodzinnym czytająca „Posłańca Serca Jezusowego”, często zaglądała do tej świątyni. Tam przed Najświętszym Sakramentem prosiła o siły do pracy, by wytrzymać przeciążenie fizyczne i bez wykrętów opatrywać wydające z siebie fetor, ropiejące rany osób wenerycznie chorych. Tutaj powierzała Sercu Jezusa los swoich podopiecznych, którzy tak często unurzani byli w grzechu. Ukryte przed światem życie Rozalii wypełnione było żarliwą modlitwą. Codziennie starała się uczestniczyć we Mszy św. i adorować Najświętszy Sakrament. Z Jej notatek można się dowiedzieć, jak głębokie było życie duchowe tej skromnej i cichej pielęgniarki. Szczególnym nabożeństwem darzyła Najświętsze Serce Jezusa. W stanach mistycznych Rozalia otrzymywała łaskę widzenia Pana Jezusa, który ukazywał Jej nagłą potrzebę dokonania w Polsce Intronizacji. Oprócz troskliwego i pełnego poświęcenia pielęgnowania swoich podopiecznych w szpitalu, Rozalia pomagała innym chorym, zwłaszcza ubogim, odwiedzając ich i przynosząc potrzebne lekarstwa. O Jej heroicznosci świadczy fakt, że na kilka dni przed swoją śmiercią, choć sama była ciężko chora, poszła postawić bańki niedomagającej koleżance. Służebnica Boża Rozalia Celakówna zmarła 13 września 1944 r. Jej ciało spoczywa na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie (kwatery XLVIII zach., mogiła 9).

Prostota, dobroć, pobożność

i uczynność Rozalii sprawiły, że ludzie w trudnych sytuacjach życiowych zaczęli zanosić modlitwy do Boga przez Jej wstawiennictwo. Wiele z tych modlitw zostało wysłuchanych. Świadczą o tym liczne podziękowania zamieszczone w Posłańcu Serca Jezusowego w rubryce “Przez wstawiennictwo Służebnicy Bożej Rozalii Celakówny” (IX 1988 r.). Wielokrotne starania o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego świątobliwej Rozalii doprowadziły do jego otwarcia 5 listopada 1996 r. przez Ks. Kardynała Franciszka Macharskiego, Metropolity Krakowskiego. Od tej pory Rozalii Celakównie przysługuje tytuł Służebnicy Bożej. W 1999 r. w Bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa stanął sarkofag tej skromnej pielęgniarki, którą Pan Jezus wybrał sobie, aby przez Nią przypomnieć światu o konieczności powierzenia się Jego Sercu i uznania Jego królowania.

“Intronizacja to świadomy akt woli, decyzja, przez którą wybieram Jezusa jako Pana, Zbawiciela i Króla, jako ostateczny punkt odniesienia w moim życiu. Ta decyzja dokonywana jest osobiście, kiedy mówimy o Intronizacji we własnym sercu, osobą kompetentną do tego aktu jest osoba indywidualna. W wymiarze rodzinnym, osobami kompetentnymi do podjęcia takiej decyzji jest rodzina. Z kolei Intronizacja w wymiarze społecznym odbywa się publicznie w świątyni, wobec władz kościelnych, państwowych i z ich udziałem, ogłasza się i wyznaje jako świadectwo wiary, że Jezus jest Królem, że pragnie się żyć według Jego serca i poświęca się Jego Sercu, i zobowiązuje się do realizowania w życiu społecznym zasad Ewangelii. Taka uroczystość jest publicznym wyznaniem, że Jezus jest Królem i Panem, mojego serca, mojej rodziny, naszego Narodu. Intronizacja tak rozumiana jest jednorazowym aktem, który może być powtarzany, natomiast poświęcenie się to styl życia. Sam Pan Jezus mówił o tym, co znaczy słowo poświęcić się - “ A Ja za nich w ofierze dam samego siebie”. A zatem przez Intronizację, akt woli w wymiarze osobistym, rodzinnym i społecznym podejmujemy styl życia, który sprowadzi się do poświęcenia swojego życia dla Boga i ludzi, to realizowanie w życiu społecznym przykazania miłości. Poświęcić się, tzn. tak jak

poświęca się matka dziecku, jak ojciec poświęca się rodzinie. A więc Intronizacja - ta decyzja prowadzi mnie do poświęcenia. Przez poświęcenie się Bożemu Sercu, Chrystus Króluje w moim życiu, dlatego, że na pierwszym miejscu jest On, w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym, a Ewangelia wprowadzona jest w czyn. Dlatego przez Intronizację Bożego Serca dochodzimy do stylu życia, poprzez który Chrystus króluje, dlatego mówimy - Jezu jesteś Królem, jesteś moim Królem, daj mi poznać wolę Twoją, oto jestem”. (o. Jan Mikrut, redemptorysta)

“Jeśli chcecie ratować świat, trzeba przeprowadzić intronizację Najświętszego Serca Jezusowego we wszystkich państwach i narodach na całym świecie. (...) Polska nie zginie, o ile przyjmie Chrystusa Króla w całym tego słowa znaczeniu... Ja chcę niepodzielnie panować w sercach ludzkich” - były to słowa, które w swoim widzeniu mistycznym usłyszała od Chrystusa Służebnica Boża Rozalia Celakówna, która zmarła w opinii świętości. Była apostołką Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa. Stała się inspiratorką Dzieła Osobistego Poświęcenia się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, Dzieła zatwierdzonego przez Kard. Sapiechę. Ideę Intronizacji NSP Jezusa w 1995 roku podjęła Krakowska Wspólnota dla Intronizacji NSPJ. Później takie wspólnoty powstawały w innych parafiach w Polsce i za granicą.

Akt intronizacyjny w Krakowie - Łagiewnikach nie będzie zwieńczeniem, lecz początkiem dzieła Intronizacji Jezusa Chrystusa w narodzie polskim” - zapewnił w rozmowie z KAI bp Andrzej Czaja - przewodniczący Zespołu ds. Ruchów Intronizacyjnych. Zapowiadany akt intronizacyjny będzie odczytany w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia 19 listopada 2016 roku, w przededniu uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata w obecności władz kościelnych i państwowych oraz wielkiej obecności pielgrzymów.

Literatura:

Wielkie wezwanie Serca Jezusa do narodu Polskiego. Rozalia Celakówna i jej misja. Wydaw. WAM.

Halina Martowicz

Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana

Nieśmiertelny Królu Wieków, Panie Jezu Chryste, nasz Boże i Zbawicielu! W Roku Jubileuszowym 1050-lecia Chrztu Polski, w roku Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, oto my, Polacy, stajemy przed Tobą [wraz ze swymi władzami duchownymi i świeckimi], by uznać Twoje Panowanie, poddać się Twemu Prawu, zawierzyć i poświęcić Tobie naszą Ojczyznę i cały Naród.

Wyznajemy wobec nieba i ziemi, że Twego królowania nam potrzeba. Wyznajemy, że Ty jeden masz do nas święte i nigdy nie wygasłe prawa. Dlatego z pokorą chyląc swe czoła przed Tobą, Królem Wszechświata, uznajemy Twe Panowanie nad Polską i całym naszym Narodem, żyjącym w Ojczyźnie i w świecie.

Pragnąc uwielbić majestat Twej potęgi i chwały, z wielką wiarą i miłością wołamy: **Króluj nam Chryste!**

- W naszych sercach – **Króluj nam Chryste!**
- W naszych rodzinach – **Króluj nam Chryste!**
- W naszych parafiach – **Króluj nam Chryste!**
- W naszych szkołach i uczelniach – **Króluj nam Chryste!**
- W środkach społecznej komunikacji – **Króluj nam Chryste!**
- W naszych urządach, miejscach pracy, służby i odpoczynku – **Króluj**



nam Chryste!

– W naszych miastach i wioskach – **Króluj nam Chryste!**

– W całym Narodzie i Państwie Polskim – **Króluj nam Chryste!**

Błogosławimy Cię i dziękujemy Ci Panie Jezu Chryste:

– Za niezgłębianą Miłość Twojego Najświętszego Serca — **Chryste nasz Królu, dziękujemy!**

– Za łaskę chrztu świętego i przysięgę z naszym Narodem zawartą przed wiekami – **Chryste nasz Królu, dziękujemy!**

– Za macierzyńską i królewską obecność Maryi w naszych dziejach – **Chryste nasz Królu, dziękujemy!**

– Za Twoje wielkie Miłosierdzie okazywane nam stale – **Chryste nasz Królu, dziękujemy!**

– Za Twą wierność mimo naszych zdrad i słabości – **Chryste nasz Królu, dziękujemy!**

Świadomi naszych win i zniewag zadanych Twemu Sercu przepraszamy za wszelkie nasze grzechy, a zwłaszcza za odwracanie się od wiary świętej, za brak miłości względem Ciebie i bliźnich. Przepraszamy Cię za narodowe grzechy społeczne, za wszelkie wady, nałogi i zniewolenia. Wyrzekamy się złego ducha i wszystkich jego spraw.

Pokornie poddajemy się Twemu Panowaniu i Twemu Prawu. Zobowiązujemy się porządkować całe nasze życie osobiste, rodzinne i narodowe według Twego prawa:

– Przyrzekamy bronić Twej świętej czi, głosić Twą królewską chwałę – **Chryste nasz Królu, przyrzekamy!**

– Przyrzekamy pełnić Twoją wolę i strzec prawości naszych sumień – **Chryste nasz Królu, przyrzekamy!**

– Przyrzekamy troszczyć się o świętość naszych rodzin i chrześcijańskie wychowanie dzieci – **Chryste nasz Królu, przyrzekamy!**

– Przyrzekamy budować Twoje królestwo i bronić go w naszym narodzie – **Chryste nasz Królu, przyrzekamy!**

– Przyrzekamy czynnie angażować się w życie Kościoła i strzec jego praw – **Chryste nasz Królu, przyrzekamy!**

Jedyny Władco państw, narodów i całego stworzenia, Królu królów i Panie panujących! Zawieramy Ci Państwo Polskie i rządzących Polską. Spraw, aby wszystkie podmioty władzy sprawowały rządy sprawiedliwie i stanowiły prawa zgodne z Prawami Twoimi. Chryste Królu, z ufnością zawieramy Twemu Miłosierdziu wszystko, co Polskę stanowi, a zwłaszcza tych członków Narodu, którzy nie podążają Twymi drogami. Obdarz ich swą łaską, oświeć mocą Ducha Świętego i wszystkich nas doprowadź do wiecznej jedności z Ojcem.

W imię miłości bratniej zawieramy Tobie wszystkie narody świata, a zwłaszcza te, które stały się sprawcami naszego polskiego krzyża. Spraw, by rozpoznały w Tobie swego prawowitego Pana i Króla i wykorzystały czas dany im przez Ojca na dobrowolne poddanie się Twojemu panowaniu. Panie Jezu Chryste, Królu naszych serc, racz uczynić serca nasze na wzór Najświętszego Serca Twego.

Niech Twój Święty Duch zstąpi i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi. Niech wspiera nas w realizacji zobowiązań płynących z tego narodowego aktu, chroni od zła i dokonuje naszego uświęcenia.

W Niepokalanym Sercu Maryi składamy nasze postanowienia i zobowiązania. Matczynej opiece Królowej Polski i wstawiennictwu świętych Patronów naszej Ojczyzny wszyscy się powierzamy.

Króluj nam Chryste! Króluj w naszej Ojczyźnie, króluj w każdym narodzie – na większą chwałę Przenajświętszej Trójcy i dla zbawienia ludzi. Spraw, aby naszą Ojczyznę i świat cały objęło Twe Królestwo: królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju.

* * *

Oto Polska w 1050. rocznicę swego Chrztu **uroczyście uznała królowanie Jezusa Chrystusa.**

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Zespół Wokalny SOUL odniósł kolejny sukces na międzynarodowym festiwalu chóralnym

I miejsce na XII Warszawskim Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym "Varsovia Cantat" w Warszawie zdobył Zespół Wokalny SOUL działający przy naszej parafii, prowadzony przez dr Monikę Brewczak.

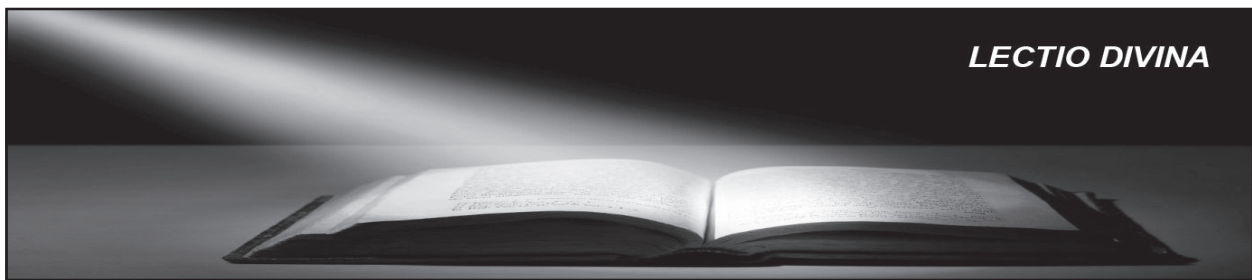
Odbywający się od 2005r. Warszawski Międzynarodowy Festiwal Chóralny jest organizowany przez chórzystów Towarzystwa Śpiewaczego LIRA przy współpracy z Agencją Artystyczną MELODY. To jeden z wysoko ocenianych konkursów chóralnych w Europie o czym świadczy liczna reprezentacja uczestniczących w nim chórów, w ciągu 12 lat wzięło w nim udział ponad 290 chórów z całego świata. To jedyny w Polsce festiwal stricte a cappella, czyli bez towarzyszenia fortepianu. W tegorocznej, jedenastej edycji, która odbyła się w dniach 28-30 października wzięło udział 12 chórów wyłonionych w drodze eliminacji wstępnych z 6 krajów europejskich: Rosji, Chorwacji, Słowenii, Szwecji, Białorusi, Polski oraz chór z Hong Kongu. Uczestników Festiwalu oceniało międzynarodowe jury w składzie prof. Romuald Twardowski (Polska), dyrygent i pedagog Agnes Gerenday (Węgry), prof. Bernhard Gfrerer (Austria), dyrygent i sopranistka Carmen Moreno (Hiszpania) i Marcin Cmiel (Polska). Przesłuchania konkursowe odbywały się 29 października w Sali Koncertowej Galerii

Porczyńskich a w ich trakcie Zespół SOUL wykonał pieśni: *In te Domine speravi* - Jasquin Desprez, *Krakowiak* - Stanisław Moniuszko, *Ruby Baby* - Jerry Liber i Mikre Stoller, *Otce nasz* - Romuald Twardowski. Wieczorem w kościele pw. Św. Krzyża SOUL dał koncert z innymi chórmi z Polski, Chorwacji i Białorusi. Festiwal zakończył się koncertem laureatów i wręczeniem nagród w Sali Koncertowej Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina.

Wyjazd do Warszawy i udział w Festiwalu był możliwy dzięki pomocy udzielonej przez Samorząd Powiatu Sanockiego.

Opracował ks. Tadeusz Biały





Lectio Divina (Łk 12,1-7)

Lectio (czytanie i zrozumienie Pisma)

W tym czasie, choć dziesiątki tysięcy ludzi się zebrali, tak że się wzajemnie tratowali, zaczął mówić przede wszystkim do swoich uczniów:

“Trzymajcie się daleko od kwasu faryzeuszów, to jest od obłudy. Nic, co jest nawet najlepiej zasłonięte, nie pozostanie nieodkryte, a tajne nie pozostanie nieznanne. Bo co powiedzieliście w ciemności, usłyszysz się w świetle, a co po kątach szeptałiście do ucha, z dachów głosem herolda ogłoszone zostanie. Mówię wam, swoim przyjaciółom: nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nie potrafią już nic więcej uczynić. Pokażę wam, kogo powinniście się bać: bójcie się Tego, który po zabiciu ma władzę wrzucić do piekła. O tak, ostrzegam was, Tego się bójcie. Czyż pięciu wróbli nie sprzedają za dwa asy? A z nich ani jeden nie popada w niepamięć u Boga. I nawet włosy na waszej głowie wszystkie są policzone. Nie bójcie się. Więcej jesteście warci niż wiele wróbli.

Kwas, to obłuda, zakłamanie, to wątpliwości wsączane w nasze serca przez inne osoby, to niepokoję zasiewane przez otoczenie, często bliskie osoby. Ten kwas to po prostu zło, które za wszelką cenę pragnie wdrzeć się do naszych dusz. Czyni to posługując się nawet bliskimi nam osobami. Wykorzystuje słabości ludzkie, wykorzystuje pychę, zawiść, podejrzliwość, nieufność, pożądliwość serca, wykorzystuje każdą najdrobniejszą nawet naszą i drugiej strony słabość, aby tylko wejść do serca. Szatan wie, że jesteśmy podatni na przeróżne myśli, które z powodu naszych licznych słabości, przyjmujemy, otwieramy się na nie, a potem rozważamy je w sobie. Oglądamy niejako z różnych stron pozwalając, by dalej wyrządzały szkody naszym sercom. Każda taka niepo-

żądana myśl rozpatrywana wielokrotnie, drąży w nas kanały, którymi szatan doprowadza nas do słabości. Stajemy się niczym sito - dziurawi.

Jezus mówi, iż wszystko, co ludzie czynili, mówili, czym żyli zostanie oświetlone Bożym światłem i w tym świetle będzie ukazane. W świetle staje się jawne to, co było niewidoczne w mroku, w ciemnościach. Wszystko, cokolwiek było powiedziane przeniknie Boże światło. Cokolwiek było pomyslane, uczynione, stanie w Bożej światłości. To oznacza, iż wyjdzie cała prawda o każdej myśli, każdym słowie, każdej intencji. Boża mądrość, Boża sprawiedliwość przeniknie wszystko. To będzie poznanie prawdy o każdym z nas, o każdym naszym słowie, każdej myśli, o postawach,

o intencjach, o wszystkim. Zobaczymy wtedy jak zajmowanie się jedną myślą podsuniętą przez szatana zatruwało nasze wnętrza, jak niszczyło duszę, relacje miłości, zaufania, jedności, bo było otwarciem się na zło, przyzwoleniem na zło. Dlatego należy zwracać uwagę na wszystko i badać skąd pochodzi. Obawiać się tego, co niszczy duszę. Nie ciało, a duszę. Cóż bowiem znaczy ciało, skoro po śmierci jest tak nietrwałym. Dusza zaś nie umiera, żyje. Na nią zatem należy szczególnie zwracać i o nią dbać. Być ostrożnym i czujnym wobec tego, który może ją zniszczyć. Lecz nie bać się tych, co nastają na ciało. Cóż więcej uczynić mogą? Jedyne je zabić. Ono przecież i tak nie jest wiecznym. Dusza zaś zagubiona, wiecznie cierpieć będzie. A Bóg nas kocha nieskończenie, to znaczy bardziej niż my sami siebie jesteśmy w stanie kiedykolwiek pokochać.

Meditatio (spojrzenie i przemyślenie siebie w świetle słowa Bożego)

Czy w moim sercu panuje pokój a może obłuda i zakłamanie? Kim dla mnie jest Jezus gdy opanuje mnie lęk na skutek reakcji religijnych prze-

ciwników? Jak często daję przyzwolenie złym myślom, jak często pozwalam by szatan zawładnął moim sercem? Czy w moim sercu jest miejsce na odrobinę miłości?

Oratio(zwrócenie się do Boga)

Panie otwórz mą duszę na działanie Twej łaski. Proszę Cię Panie aby moje serce przyjęło z rozwagą dzisiejsze pouczenia i rozważanie. Proszę Panie daj siłę aby moje serce otworzyło się na działanie Ducha Świętego, który sprawi, że stanie się przezorne i umiejętnie rozpozna zło czyhające na moją duszę.

Contemplatio (czas bycia sam na sam z Bogiem)

Uwielbiam Ciebie Boże i dziękuję za Twą miłość, która przygarnia mnie do Ciebie.

Uwielbiam Ciebie Boże i dziękuję za każde dobro, które z Twojej woli istnieje na ziemi!

Uwielbiam Ciebie Boże i dziękuję za mądrość, która przenika serca wszystkich i prowadzi do Twojej miłości.

Uwielbiam Ciebie Boże i dziękuję za miłość, która daje światu życie.

Uwielbiam Ciebie Boże i dziękuję za ciszę, która każe nam Ciebie nasłuchiwać.

Uwielbiam Ciebie Boże i dziękuję za piękno Twojej miłości, która uczy nas pragnąć piękna i miłości Twojej.

Uwielbiam Ciebie Boże i dziękuję za mój krzyż, który mnie z Tobą łączy.

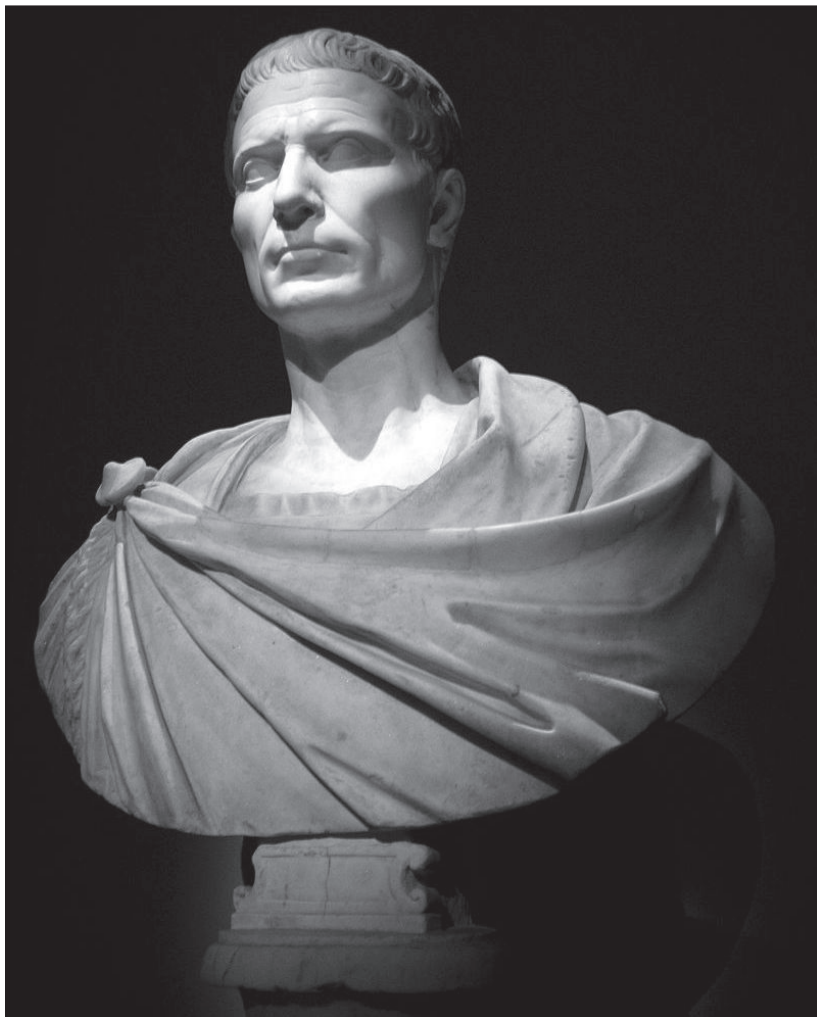
Uwielbiam Ciebie Boże i dziękuję za Twoją żywą obecność pośród nas.

Uwielbiam Ciebie Boże i dziękuję za cud Eucharystycznej przemiany.

Bądź uwielbiony Boże w Trójcy Jedynej, Ojczy, Synu i Duchu święty, przez każde bijące serce, każdą duszę wielbiącą Ciebie w niebie oraz oczekującą Twojego Miłosierdzia.

*Grupa Biblijna
Barbara Ćwik-Kątska*

O historii Belgii słów kilka



popiersie Juliusza Cezara, który w I w. przed Chr. zdobywał tereny zamieszkałe przez „odważnych Belgów”.



chrzest Chlodwiga w 476 r. (pomnik w Reims), który był ważną datą dla ewangelizacji państwa Franków, obejmującego dzisiejszą Belgię

Tereny dzisiejszej Belgii były zamieszkiwane w I tysiącleciu przed Chrystusem przez plemiona celtyckie. W I wieku przed Chrystusem ziemie te stały się miejscem najazdu i ekspansji Cesarstwa Rzymskiego. Broniły się tu plemiona Belgów, Fryzów i Batawów. Prowincja, którą utworzono później na tym terytorium nosiła nazwę „Galia Belgica”, a geneza tej nazwy wywodzi się od wspomnianych plemion Belgów, podbitych przez Juliusza Cezara. Tenże dowódca legionów rzymskich, a później dyktator Imperium, notował w swoich zapiskach z roku 58 przed Chrystusem, że podbił „odważnych Belgów” – od tego określenia wzięła się w XIX wieku, gdy powstawało państwo w mniej więcej dzisiejszych granicach, nazwa „Belgia”.

Okupacja Rzymian trwała około 500 lat. Na gruzach Imperium pojawiła się wtedy nowa struktura kierowana przez Franków – swobodną konfederację plemion germańskich. Frankowie objęli władzę także nad dzisiejszą Belgią i ustanowili swoją stolicę w Tournai (uczynił to Childeryk, ojciec słynnego Chlodwiga). Jednocześnie Frankowie szerzyli na tym terenie chrześcijaństwo, które sami przyjęli oficjalnie w 496 roku przez chrzest Chlodwiga z rąk św. Remigiusza. Największym władcą frankońskim był Karol Wielki (742 – 814), który w 800 roku otrzymał tytuł Cesarza Świętego Cesarstwa Rzymskiego. Karol Wielki urodził się prawdopodobnie na terenie dzisiejszej Belgii, w okolicach Liege, a stolicę swą ustanowił w Akwizgranie (Aachen), dziś tuż za granicą belgijską (w Niemczech). W czasie rządów Karola Wielkiego Niderlandy, czyli obszar dzisiejszych Holandii, Belgii i Luksemburga przeżywały okres prosperity. Po śmierci Karola Wielkiego jego następcy nie radzili sobie z kontrolą nad terytorium kraju, więc na mocy traktatu z Verdun podzielono je na trzy części: pierwsza pod władzą Ludwika Niemieckiego to mniej więcej teren dzisiejszych Niemiec, druga, środkowa, pod władzą Lotara, rozciągnięta od dzisiejszej Holandii i Belgii, przez Alzację, Burgundię, Prowansję, aż po północne Włochy, trzecia część

zachodnia, w której panował Karol Łysy, to dalsza część dzisiejszej Francji. Rzeka Skalda, leżąca pomiędzy dzielnicą Karola i Lotara, wyznaczyła strefy wpływów – niemieckich i francuskich, a Niderlandy tkwiły jakby pomiędzy nimi, co wpłynęło mocno na historię tych terytoriów.

Ze względu na to, że władcy francuscy i germańscy nie mieli pełnej kontroli nad tym terytorium, dużą władzę zyskiwali hrabiowie. Jednym z nich był hrabia flandryjski Baldwin Żelazne Ramię, który wybudował potężną fortecę w Gandawie (867 r.). Przez następne stulecie udało się jego następcom poszerzyć terytorium Flandrii aż do rzeki Sommy (dziś Francja). Hrabiowie Flandryjscy byli wasalami króla Francji i cesarza Niemiec. Od X wieku zaczęły rozwijać i bogacić się miasta, kwitła produkcja sukna i handel – wiodącą rolę odgrywały wtedy Brugia, Gandawa i Ieper. Na początku XIII wieku kontrolę nad Flandrią przejął król Francji Filip II (1214 r.), jednak na skutek buntu Flamandów i powstania rzemieślników, kilkadziesiąt lat później w 1302 roku, Francuzi musieli opuścić tę krainę i uznać niepodległość Flandrii.

W czasie wojny stuletniej między Francją a Anglią (1336 – 1453) Flandria była wmieszana w zamieszki i walki. Na skutek początkowego opowiadzenia się za Francją zamarł handel z Anglią, co stało się powodem kryzysu gospodarczego i wojny domowej. Później okresowo mieszkańcy miast, np. Gandawa, opowiadali się za królem angielskim. Sama Gandawa w 1340 roku była drugim po Paryżu miastem w Europie pod względem liczby mieszkańców. Świetnie prosperowały też w niektórych okresach Brugia, Ieper, Leuven, Mechelen, Tournai. W 1419 roku królem Flandrii został książę Burgundii Filip Dobry

To był czas prosperity dla Brugii, która stała się silnym ośrodkiem administracyjnym i potęgą gospodarczą. Po śmierci Filipa Dobrego kraj ogarnął chaos, co sprawiło, że Francuzi odzyskali część terytorium Niderlandów. Wnuczka Filipa Dobrego, Maria, została wkrótce wydana za Maksymiliana Habsburskiego i weszła w krąg zależności od rodu Habsburgów, który wkrótce miał w posiadaniu dużą część Europy, aż po Hiszpanię.

Jednym z największych władców



wieża Gandawy, która szczyt swojej potęgi przeżywała w XIV w.



Rynek Brugii z potężną wieżą, tzw. „belfroi”



kwiatowy dywan na Rynku w Brukseli, stolicy Niderlandów Płd. od XVI w.

z rodu Habsburgów stał się Karol V, urodzony w Gandawie, wychowany w Mechelen. W 1519 roku został ostatnim władcą Cesarstwa Rzymskiego. Za rządów Karola V szczyt potęgi osiągnęła Antwerpia. Okres ten pokrywał się z czasem reformacji, co sprawiło, że północna część Niderlandów przyjęła nową religię, a południowa pozostała przy katolicyzmie. Król Filip II wysłał do Niderlandów hiszpańskich najemników w celu obrony katolicyzmu, co spowodowało jeszcze większe zamieszki i rozruchy. Po długich wojnach i krwawych masakrach w 1579 roku udało się podpisać w Utrechcie unię, której wynikiem było powstanie Zjednoczonych Prowincji Niderlandów, w których miała panować wolność wyznania. W 1585 roku część południową Niderlandów podbiły po raz kolejny wojska habsburskie, co spowodowało ostateczny podział na wolne Niderlandy Północne (dziś Holandia) oraz Niderlandy Południowe pod władzą hiszpańską (dziś Belgia), Stolicą Niderlandów Południowych została Bruksela.

Od tego czasu, aż do powstania Belgii w XIX w., władza w Niderlandach Południowych pozostawała w ręku austriackich Habsburgów, potem Francuzów (Napoleon), wreszcie Holendrów (Wilhelm I). W 1831 roku ogłoszono niepodległość Belgii. Pierwszym królem został Leopold z

dynastii sasko – koburskiej. W XIX wieku rozwijał się przemysł, a za długiego panowania Leopolda II Belgia stała się potęgą przemysłową i kolonialną. Narastały jednak też animozje między północną częścią Belgii (Flandria – z językiem niderlandzkim) i południową (Walonia – język francuski). Belgia była krajem neutralnym, co jednak nie uchroniło jej od inwazji niemieckiej podczas I i II wojny światowej. Niemcy dwukrotnie zajmowali Belgię, aby z jej terytorium atakować Francję. Krwawe boje toczyły się w pobliżu Ieper (I wojna) i w Ardenach (II wojna światowa). Pozostały po nich cmentarze, muzea i pomniki, w Ardenach często są to stojące przy muzeach czy placach miast czołgi amerykańskie.

Dziś Belgia jest bogatym krajem należącym od początku do Unii Europejskiej. W regionie Walonii, w którym przebywaliśmy, to bogactwo nie jest tak widoczne, jak w części północnej – Flandrii. Walonia to kraj pagórkowaty, pełen łąk, pól, lasów i zarośli. Często można tu spotkać pasące się duże stada bydła. Drogi są tu gorszej jakości, aniżeli w Niemczech, autostrada bywa nierówna, często posiada niewykoszone pobocze.auta w tej części Belgii są raczej przeciętne, a to z powodu wysokiego podatku od luksusowych samochodów. Z tego powodu w pobliskim Luksemburgu jeź-

dzi o wiele więcej aut z „górną półką”.

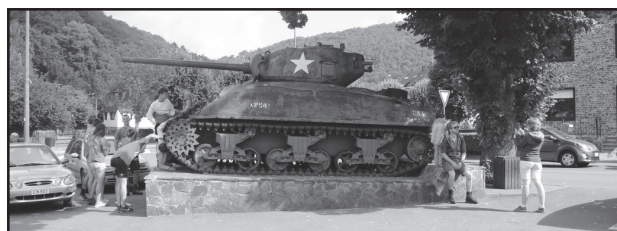
Stan duchowy Belgii też nie jest najlepszy. Religia stała się tu dla wielu ludzi mało znaczącym dodatkiem. Na Mszy w niedzielę w parafii jest kilkadziesiąt osób, ale na plenerowym koncercie wieczorem lub w lokalach gastronomicznych gromadzą się setki. W Belgii dozwolona jest nie tylko aborcja, ale i eutanazja, nawet wśród dzieci. Niedawno znalazłem w prasie informację, że w ubiegłym roku dokonano w Belgii ponad 2000 uśmierceń osób chorych (na razie ponoć za ich zgodą).

Na prowincji w walońskich Ardenach nie widać zbyt wielu obcokrajowców, ale w dużych miastach, a szczególnie w Brukseli jest ich mnóstwo. Kościoły (budynki) w Belgii są własnością gmin i gmina ma je utrzymywać, dlatego zauważyłem, że wiele z nich, szczególnie tych mniejszych, jest zaniedbanych. Wierni, nawet jeśli przyjdą na Mszę św., to nie czują się odpowiedzialni za budynek kościoła, na składkę wrzucają drobniaki. Z tych kilku euro tygodniowo nie da się utrzymać porządku i czystości. Takie to problemy przeżywa wiara w tym bogatym materialnie, ale duchowo coraz bardziej ubogim, kraju. Obserwując niemrawe życie religijne tutejszych mieszkańców dziękowałem Panu Bogu za to, że mogę pracować w Polsce.

Cdn.



Pałac Królewski w Brukseli



ślady historii najnowszej – czołg z II wojny światowej w La Roche en Ardenne



mapa dzisiejszej Belgii

Europejska Inicjatywa Obywatelska
Mama Tata i Dzieci
Prof. dr hab. Aleksander Stępkowski
Międzynarodowy Komitet Obywatelski
Jan Urmański
Koordynator Komitetu Krajowego
jan.urmański@mamatataidzieci.pl
tel. 501 089 822

Kraków, dn. 7.10.2016 r.

Wielebny Księżu Proboszczu!

Za pozwoleniem księdza Arcybiskupa Metropolity Adama Szala przesyłamy informacje oraz materiały niezbędne do zbiórki podpisów pod Inicjatywą Mama, Tata i Dzieci. Informacje o inicjatywie dostępne są również na stronie internetowej archidiecezji przemyska.pl.

„Mama, Tata i Dzieci” to Europejska Inicjatywa Obywatelska służąca obronie tożsamości Małżeństwa i Rodziny. Celem inicjatywy jest zebranie do dnia 10. grudnia 2016 roku jednego miliona podpisów popierających projekt prawa gwarantującego, że w prawie UE małżeństwo będzie rozumiane jako związek kobiety i mężczyzny i odpowiednio do tego rozumiane będzie pojęcie rodziny. Projekt zawiera też gwarancje, że UE nie będzie wpływać na rozumienie małżeństw w prawie wewnętrznym państw członkowskich.

Wszelkie pytania kierować można do Koordynatora Komitetu Krajowego Inicjatywy pana Jana Urmańskiego, tel. 501 089 822 lub email: jan.urmański@mamatataidzieci.pl. Dodatkowe informacje są również dostępne na stronach internetowych mumdadandkids.eu oraz mamatataidzieci.pl

W celu informowania parafian można posłużyć się poniższą propozycją tekstu ogłoszenia: Mama, Tata i Dzieci. Dzisiaj przed kościołem zbierane są podpisy pod Europejską Inicjatywą Obywatelską „Mama Tata i Dzieci”. Celem inicjatywy jest zebranie do 10. grudnia 2016 roku jednego miliona podpisów popierających projekt prawa gwarantującego, że w prawie UE „małżeństwo” będzie rozumiane jako związek kobiety i mężczyzny i odpowiednio do tego rozumiane będzie pojęcie „rodziny”. Projekt zawiera też gwarancje, że UE nie będzie wpływać na rozumienie małżeństw w prawie wewnętrznym państw członkowskich. Zachęcamy do podpisania, a także włączenia się w zbieranie podpisów na papierze i w internecie przez stronę www.mamatataidzieci.pl

W załączeniu przesyłamy:

1. Tekst projektu aktu legislacyjnego będącego przedmiotem poparcia.
2. Instrukcję dla osób zbierających podpisy (2 egzemplarze).
3. Formularze do zbierania podpisów (50 egzemplarzy).

Z wyrazami szacunku i prośbą o modlitwę

prof. dr hab. Aleksander Stępkowski
Międzynarodowy Komitet Obywatelski

Jan Urmański
Koordynator Komitetu Krajowego

Europejska Inicjatywa Obywatelska Mama Tata i Dzieci

Konkurs biblijny o aniołach

W miesiącu października w Szkole Podstawowej nr 2 im. Św. Kingi odbywał się konkurs, którego celem było pogłębienie wiedzy uczniów o Biblii i o aniołach. Zadaniem każdego ucznia było wyszukanie w Biblii tekstów przedstawionych na 10 obrazach w szkolnej gazecie ściennej i opisanie tych scen.

Wyniki konkursu są następujące:
 1. m. Mateusz Polański, kl. 6 c 19 pkt.
 2 m. Klaudia Raba, kl. 5 b 18 pkt.
 Amelia Suwała, kl. 5 c 18 pkt.
 3 m. Rafał Oleniacz, kl. 4 a 17 pkt.
 Wyróżnienia –
 Natalia Kramarczyk, kl. 4 a, 16 pkt.
 Jakub Gurgul, kl. 4 c, 16 pkt.
 Dawid Michoń, kl. 4 c, 16 pkt.

Michał Kopiec, kl. 5 b, 16 pkt.
 Alicja Zarzyka, kl. 6 d, 16 pkt.
 Gratulujemy laureatom i wszystkim uczestnikom konkursu. Wyrażamy nadzieję, że każdy, kto otworzył Biblię, zaczerpnął z niej wiele dla swojego ducha i umocnił wiarę w działanie aniołów w świecie.

Ks. Tomasz Grzywna



Laureaci konkursu – od lewej : Mateusz Polański, Klaudia Raba, Amelia Suwała, Rafał Oleniacz



Plansze z obrazami scen biblijnych

Intencje w tygodniu Od 14. do 20.11.2016 r.

Poniedziałek – 14.11

6.30 + Iwona Dąbrowska (greg.)
 7.00 + Józef, Bronisława (f), Maria (greg.)
 7.30 + ks. Adam Sudoł
 18.00 1. + ks. Adam Sudoł
 2. + Jan Jasiński 5 r. śm.
 3. + Aniela i Józef Kardasz
 4. + Zofia i Zbigniew

Wtorek – 15.11

6.30 + Iwona (greg.)
 7.00 + Józef, Bronisława (f), Maria (greg.)
 7.30 + Przemysław
 18.00 1. + Mieczysław Indyk int. od Zbigniewa Lechwara z Kołaczyc
 2. + Tadeusz i ++ z rodziny
 3. w intencji cierpiących w czyśćcu
 4. + Włodzimierz 26 r. śm., + Kazimierz i Józefa (f)
 5. ++ z rodziny Walciszewskich, Olearczyków, Biedków, Bąków, Oziemińców

Środa – 16.11

6.30 + Iwona (greg.)
 7.00 + Józef, Bronisława (f), Maria (greg.)

7.30 + Wiktoria, Michał, Edward
 18.00 1. + Maria, Zofia
 2. + Maria i ++ z rodziny
 3. + Marian Kozioł
 4. + Jan, Zofia, Maria Urban

Czwartek – 17.11

6.30 + Iwona (greg.)
 7.00 + Józef, Bronisława (f), Maria (greg.)
 7.30 + Łucja, Józef, Aniela, Zygmunt
 18.00 1. + Bronisław i ++ z rodziny
 2. + Antoni, Katarzyna, Stefania Korzeń
 3. + Kazimierz, Marek, Janusz Ząbkiewicz i ++ z rodziny
 4. o zdrowie i bł. Boże dla Patrycji

Piątek – 18.11

6.30 + Iwona (greg.)
 7.00 1. + Józef, Bronisława (f), Maria (greg.)
 2. + Ludwika (f)
 7.30 + Łucja i Mieczysław
 18.00 1. + Władysława (f), Jan
 2. + Krzysztof Solon int. od rodziny Burnatowskich
 3. + Stanisław 7 r. śm.; + Zdzisław 26 r. śm.

Sobota – 19.11

6.30 + Iwona (greg.)
 7.00 + Józef, Bronisława (f), Maria (greg.)
 7.30 + Władysław Zarych 30 r. śm.
 18.00 1. + Krzysztof Solon int. od sąsiadów z Okołowiczówki
 2. + Ludmiła i Stanisław
 3. + Maria Kędzior
 4. w intencji rodzin Róży Matki Bożej Fatimskiej, aby Chrystus Król panował w sercach każdej rodziny

Niedziela – 20.11

6.30 za parafian
 8.00 + Iwona (greg.)
 9.30 + Józef, Bronisława (f), Maria (greg.)
 11.00 + Stanisław Kornecki – int. od sąsiadów
 12.30 + Jan Lemko 1 r. śm.
 16.00 + Krzysztof Solon
 18.00 dziękczynna za otrzymane łaski z okazji 40 rocznicy ślubu Ryszarda i Urszuli Łuszcz z prośbą o opiekę Matki Bożej
 Stróże: o zdrowie i bł. Boże dla członków Róży
Płowce: int.

33 Niedziela zwykła – 13. listopada 2016.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Przypominamy, że od piątku, 11 listopada, trwa Nowenna przed Jubileuszowym Aktem Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana. Jest to wydarzenie wielkiej wagi duszpasterskiej skierowane do każdego z nas, ludzi ochrzczonych. Bardzo serdecznie zapraszamy, aby każdego dnia był ktoś z rodziny, z domu, na wieczornej Mszy świętej, a potem na adoracji Najświętszego Sakramentu połączonej z odpowiednimi modlitwami. Dziś takie nabożeństwo odprawimy o godzinie 17.00 i będzie połączone z wspominkami.

2. Już od tygodnia zbieramy podpisy pod inicjatywą Mama, Tata i Dzieci. Jest to Europejska Inicjatywa Obywatelska służąca obronie tożsamości Małżeństwa i Rodziny. Celem inicjatywy jest zebranie do 10 grudnia 2016 roku jednego miliona podpisów popierających projekt prawa gwarantującego, że w prawie Unii Europejskiej

małżeństwo będzie rozumiane jako związek kobiety i mężczyzny i odpowiednio do tego rozumiane będzie pojęcie rodziny. Projekt zawiera gwarancje, że UE nie będzie wpływać na rozumienie małżeństw w prawie wewnętrznym państw członkowskich. Zachęcamy do podpisania, a także włączenia się w zbieranie podpisów na papierze i w Internecie przez stronę **WWW.mamatataidzieci.pl**. Prosimy poważnie i odpowiedzialnie potraktować tę inicjatywę. Mamy do tego odpowiednie formularze, na których można będzie składać podpisy. Potrzebny będzie osobisty numer identyfikacyjny.

3. Na jutro, wtorek i środę, zapraszamy kolejno: młodzież gimnazjalną klas pierwszych, drugich i trzecich, na przygotowania przed bierzmowaniem.

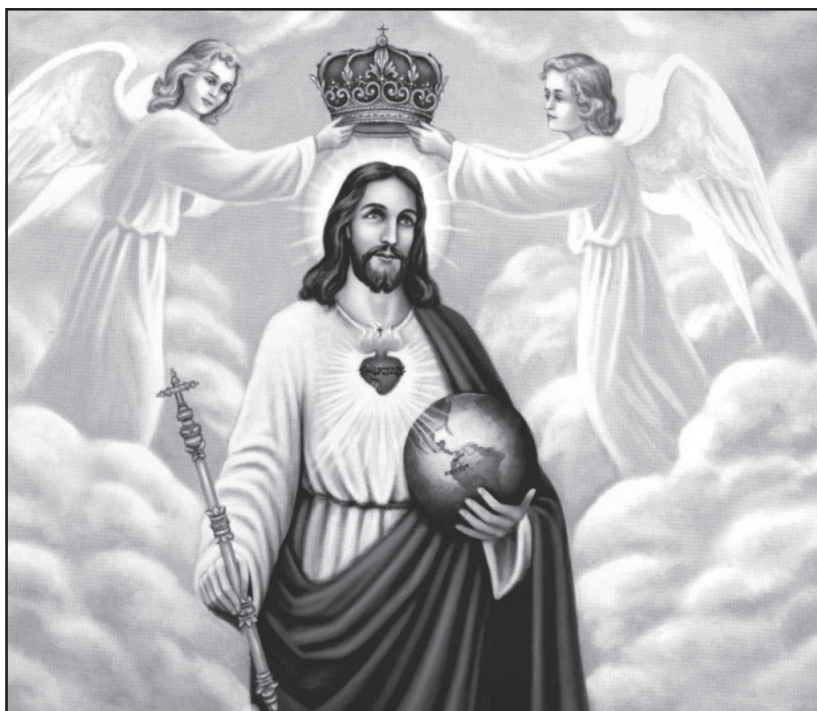
4. Za tydzień Uroczystość Chrystusa Króla. Po każdej Mszy świętej będziemy odmawiać Jubileuszowy Akt

Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana. Będzie to uroczyste zwieńczenie trwającej nowenny tego wielkiego wydarzenia w dziejach naszej wiary i w dziejach naszej Ojczyzny. Będzie to uroczyste uznanie Królowania Jezusa Chrystusa nad nami.

5. Za tydzień gościć będziemy paulistów z III Zakonu, z Częstochowy, którzy rozprawdzać będą rozważania na temat „Ewangelia na każdy dzień”. Są to pomocne rozważania na każdy dzień, które pomogą przeżywać owocniej Mszę świętą.

6. Od poniedziałku, po pierwszej Niedzieli Adwentu, po domach naszej parafii odbywać się będzie peregrynacja relikwii św. Ojca Pio. Każdy, kto zechciały przyjąć do swojego domu tego Świętego, może się zapisywać na listę. Chcemy, aby każdy osobiście, a nie na polecenie, zechciał przyjąć św. Ojca Pio, który cieszy się tak wielką czcią. Będzie okazja, aby poszukać wiadomości na jego temat, coś przeczytać i w jakiś sposób zaprzyjaźnić się z nim. Będą odpowiednie modlitewniki. Każdego dnia jego relikwie można będzie zabierać z kościoła po Mszy świętej wieczornej, czyli: każda rodzina bierze z kościoła relikwie i do kościoła po jednej dobie odnosi, aby mogła zabrać kolejna rodzina czy osoba. Prosimy, aby całe rodziny przychodziły, korzystały z sakramentu spowiedzi i Komunii świętej, bo Ojciec Pio był wielkim szafarzem Bożego Miłosierdzia. Skorzystajmy z tak wielkiej łaski.

7. Zachęcamy do lektury prasy katolickiej, gdzie jest sporo różnego rodzaju materiałów dotyczących duchowości chrześcijańskiej. Warto poszerzać swoje horyzonty myślowe, aby orientować się co się dzieje w Kościele katolickim, w świecie, a tym samym ubogacać się duchowo.



Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zróżła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com